

MAJOR SPZ, YMC YMC

cały czas specnaz

nikt tu nic nie wie
nikt niczego nie widział (niczego nie widział)
nikt tu nie chce siedzieć w dupe je*ana
nikt tu nic nie wie
nikt niczego nie widział (niczego nie widział)
nikt tu nie chce siedzieć w dupe je*ana

wiadomo

lepiej mówić mniej
lepiej mówić mniej
czasem lepiej mówić mniej
czasem lepiej mniej

lepiej mówić mniej
lepiej mówić mniej
czasem lepiej mówić mniej
czasem lepiej mniej

to że ściany mają uszy każdy dobrze wie
na komendzie i w końcu lepiej mówić mniej
lepiej mówić mniej lepiej lepiej mówić mniej
nie pytany przez nikogo nie odzywaj się

robię wjazd jak w serce
z ostrej broni strzał
póki ja tu jestem
ty jesteś numer dwa
patrzają mi na ręce
znika kolejny blant
widownia klaszcze w ręce
cały czas specnaz

sam musisz wybrać
zarobić czy wydać
sam musisz wybrać

sam musisz wybrać
żona czy dziwka
sam musisz wybrać

mama uczyła trzymać porządek
tata nauczył zarabiać pieniądze
trochę czekali aż w końcu to pojmę
teraz ich syn jest cierpliwym ojcem
chwile się dzielą na lepsze i gorsze
wybory na trudne i proste
wierzę w siebie i w to co robię
codziennie patrzę sobie w oczy w lustrze
jadę palcem po lustrze
sam jeszcze nie wiem czy skończę pojutrze
kotkę poznasz po futrze
usta i cycki sztuczne
różne są gusta szkoły religie
stalową łyżkę trzymam nad palnikiem
mogłem studiować i zostać chemikiem
wolałem otworzyć fabrykę

lustro lustr lustro
lustro lustro lustro
lustro lustr lustro
lustro lustro lustro

biały palec coco chanel
one million paco rabane
ku*wy wchodzą na ścianę
biała kiełbasa z chrzanem
szybko ściągamy body z lalek
wbijam kody na je*banie
potrafię się zająć domem
odkurzanie i gotowanie
brudny hajs - robię pranie
koks się wala po dywanie
sypię sodę mieszam pranie
życie jest poje*ane
wchodzę na bit jest rozje*ane
lokal wandal robi panel
rap jest wodą a ja kranem
wiadomo wiadomo wiadomo wiadomo

słyszysz bit to prototyp
aparaty robią mi foty
po tym mogą być kłopoty
zachodni styl szczeciński sznyt
małolatki chcą być na ty
10 minut roboty
1000 zł do torby
mówią że bieda wchodzi na olis
złoto platyna kupują domy
zbieram ekipę i jadę do nich
żartowałem na chu* się boisz
jesteś zdolny to sobie zarobisz
będziesz mądry to trochę odłożysz
dobrze podzielisz to szybko pomnożysz
życie jest krótkie każdy chce pożyc
za pożyczony hajs chcą się wozic
potem ich trzeba do lasów wywozić
łokieć na brodę na gazie pocisk
człowiek się musi o swoje prosić
brzydkie się muszą tutaj napocić
za parę groszy ciągną pół nocy
w bramie też mogą cię tutaj zaskoczyć
proszę dzieciaku nie chodź po nocy